

# Danuta Bieńkowska, Elżbieta Umińska-Tytoń

---

## Indywidualne cechy stylu tekstów naukowych : na przykładzie wybranych prac Aleksandra Brücknera i Stanisława Rosponda

---

Studia Językoznawcze 10, 33-57

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

DANUTA BIEŃKOWSKA

ELŻBIETA UMIŃSKA-TYTOŃ

Łódź

INDYWIDUALNE CECHY STYLU TEKSTÓW NAUKOWYCH  
(NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH PRAC  
ALEKSANDRA BRÜCKNERA I STANISŁAWA ROSPONDA)

Słowa kluczowe: styl naukowy, Aleksander Brückner, Stanisław Rospond

Przedmiotem naszego zainteresowania są teksty naukowe z zakresu językoznawstwa, a więc nauk humanistycznych. Styl wypowiedzi naukowej determinowany jest wieloma czynnikami kontekstowymi (stylotwórczymi), przede wszystkim funkcjonalnymi (pragmatyczno-komunikacyjnymi), ale także indywidualnymi, oddającymi osobowość badacza-nadawcy<sup>1</sup>.

Pytanie, czy w stylu tekstów naukowych znajdują odzwierciedlenie indywidualne cechy charakterystyczne dla określonego autora, a więc czy istnieje osobniczy styl naukowy, nie jest nowe. Szukał na nie odpowiedzi Stanisław Gajda, porównując styl wypowiedzi naukowych Witolda Doroszewskiego i Kazimierza Wyki<sup>2</sup>, szukała też Danuta Buttler, analizując styl naukowy Juliana Krzyżanow-

---

<sup>1</sup> Por. S. Gajda, *Styl naukowy*, w: *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 184.

<sup>2</sup> S. Gajda, *Styl osobniczy uczonych*, w: *Styl a tekst*, pod red. S. Gajdy i M. Bałowskiego, Opole 1996, s. 251–261.

skiego<sup>3</sup>. W obu przypadkach odpowiedź była twierdząca<sup>4</sup>. Jest to jednak niewystarczająca podstawa, by próbować określić granice indywidualizmu w obrębie stylu naukowego. Przebieg tych granic uzależniony będzie zapewne od dyscypliny naukowej i od cezur czasowych. Należy zatem poddać bliższemu oglądowi pod kątem cech indywidualnych styl tekstów różnych uczonych, których łączy uprawiana dziedzina wiedzy i czas aktywności naukowej, by następnie w drodze porównania oddzielić elementy indywidualne, osobnicze, wyrażające osobiste nawyki językowe uczonego od tych, które są wspólne dla większości tekstów o charakterze naukowym.

Subiektywność wyborów, indywidualne upodobania i preferencje autora tekstów naukowych, mogące ujawniać się na wszystkich poziomach wypowiedzi, opisywać można przyjmując integracyjną bądź dyferencjalną perspektywę badawczą<sup>5</sup>. Nasza lektura i opis wypowiedzi naukowych Stanisława Rosponda oraz Aleksandra Brücknera ukierunkowana jest przede wszystkim na wydobycie z nich tych elementów stylistycznych, które stanowią swoisty „bilet wizytowy autora”<sup>6</sup>, są dyferencjalne, to znaczy „wyróżniają nadawcę na tle «kodów» społecznych – są związane z jego idiolektem lub świadczą o postawie twórczej”<sup>7</sup>, nadto w ograniczeniu tylko do materiału językowego z zakresu płaszczyzny słownikowej (leksykalno-frazeologicznej) oraz składniowej<sup>8</sup>.

---

<sup>3</sup> D. Buttler, *O stylu naukowym profesora Juliana Krzyżanowskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1987, nr 5, s. 17–22.

<sup>4</sup> Por. także: „każdą rozprawę naukową charakteryzują indywidualne cechy autora: skłonność do używania pewnych terminów, wyrażań i zwrotów, do posługiwania się pewnymi formacjami słowotwórczymi lub strukturami składniowymi itd.”. S. Skorupka, H. Kurkowska, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 2001, s. 170.

<sup>5</sup> S. Gajda, *Styl osobniczy uczonych...*, s. 252.

<sup>6</sup> Określenia tego użył Rospond, starając się uchwycić *differentia specifica* stylu Jana Kochanowskiego, Jia 295.

<sup>7</sup> S. Gajda, *Styl osobniczy uczonych...*, s. 252.

<sup>8</sup> Nie uwzględniamy zatem cech stylistycznych z innych płaszczyzn tekstu, takich jak: porządkowanie, syntezy, bogactwo wiedzy.

## Indywidualne cechy stylu tekstów naukowych Aleksandra Brücknera

Do zainteresowania się stylem językowym tekstów Brücknera skłaniają wspomnienia jego uczniów i współpracowników<sup>9</sup>. We wspomnieniach tych wiele miejsca poświęca się stylowi zarówno pisanych, jak i mówionych wypowiedzi wielkiego uczonego. Szczególnie mobilizująco brzmią słowa S. Lama: „A wszystko to było przybrane w styl swoisty, styl, który tylko brücknerowskim nazwać można... Pisał wielokrotnie o języku i jego dziejach, walczył z obczyzną słów, polskim wyrazom szukał początku. Godziłoby się, aby i jego językiem i stylem ktoś zajął się obszerniej”<sup>10</sup>. Dotychczas refleksji językoznawczej zostały poddane teksty Brücknera jedynie przez P. Kupiszewskiego<sup>11</sup>, który potraktował je jako reprezentatywne dla stylu wypowiedzi naukowych XIX stulecia. Tymczasem we wspomnieniach, o których mowa, utrwalone zostało przekonanie o indywidualnym charakterze zachowań językowych uczonego. Cytowany już S. Lam formułuje to następująco: „Styl Brücknera to cały człowiek i cały pisarz. Konterfekt niezwykle jak dla naukowca, u którego nie forma, lecz treść decyduje”. Podobną opinię wyraził Stanisław Pigoń: „Powiedzieć też trzeba słowo i o stylu Brücknera. Ten także był jedyny, swoisty i niepowtarzalny. Daleki od oschłej rzeczowości, ponoszony przez temperament, pisał Brückner językiem żywym, trochę rubasznym, wspaniale obrazowym, zasilanym bogato przez słownictwo ze starych facecyj, «fraszkoritmów» itp.”<sup>12</sup>. H. Barycz podkreślał: „Styl posiadał Brückner swoisty, skondensowany, niełatwy; język jędrny, niemal gminny, czerpany ze skarbnicy staropolszczyzny”<sup>13</sup>.

Przytoczone opinie zachęcają do podjęcia gruntownych studiów nad językiem wielkiego uczonego. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest niniejsza próba zweryfikowania opinii o indywidualności i niepowtarzalności stylu tekstów Brücknera przy użyciu metod analizy stylistyczno-językowej. Podjęte w tym celu badania mają charakter sondażowy. Z obszernego dorobku naukowego Brücknera wybrano zaledwie cztery teksty, które poddano ekscerpcji jedynie

<sup>9</sup> *Aleksander Brückner 1856–1939*, oprac. W. Berbelicki, Warszawa 1989.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 77.

<sup>11</sup> P. Kupiszewski, *Emocjonalność w dawnych tekstach naukowych*, „Poradnik Językowy” 1989, z. 7, s. 462–468.

<sup>12</sup> *Aleksander Brückner...*, s. 101.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 135.

w części. Są to: *Dzieje języka polskiego* (wydanie trzecie, zupełnie przerobione); *Cywilizacja i język. Szkice z dziejów obyczajowości polskiej; Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie* oraz *Mitologia słowiańska i polska*. W wyborze źródeł uwzględniono zróżnicowanie tematyczne tekstów, wykorzystane zostały opracowania z zakresu językoznawstwa i szeroko pojętej historii kultury. Świadomie zrezygnowano ze ściśle specjalistycznych opracowań językoznawczych, preferując teksty o szerszym adresie czytelnicznym niż wąski krąg specjalistów. W słowie *Od autora*, poprzedzającym cykl szkiców o różnowiercach polskich, czytamy: „Artykuły te przeznaczam dla szerszej publiczności”. W przedmowie do trzeciego wydania *Dziejów języka polskiego* autor napisał: „Oddaję w ręce czytelników książkę, coby im, nie wymagając osobliwszego przygotowania, dzieje języka – skarbu narodowego wystawiła; coby ich utrwaliła w wysokiej tegoż ocenie; coby ich do współpracy w dalszym jego rozwoju budziła i sposobiła”. Cykl szkiców *Cywilizacja i język* zawiera artykuły wcześniej publikowane w Bibliotece Warszawskiej, następnie zmienione i rozszerzone, które mają pokazać, „jak materiał językowy posłużyć może do badań obyczaju”. Rezultaty badań nad religią słowiańską prowadzonych przez lata ujął Brückner w dwu książkach. Ze słów Autora wynika, że mitologia słowiańska pisana była „dla uczonych”, zaś mitologię polską pisał „dla szerszej publiczności”. Do osobnego omówienia z uwagi na swą specyfikę odłożono teksty polemiczne.

Biorąc pod uwagę opinie formułowane przez współczesnych o stylu językowym Brücknera, których kilka fragmentów przytoczono wyżej, analizę należy skupić na dwu zagadnieniach: słownictwie i składni. Postępowanie takie jest zgodne także z ogólnym przekonaniem, według którego to leksyka i składnia są głównymi nośnikami stylu w prozie<sup>14</sup>. Do obserwacji składni wykorzystano 200 wypowiedzeń wybranych losowo ze wszystkich badanych tekstów w ilości proporcjonalnej do długości tekstu. Z tak przygotowanej próby wyodrębniono także interesującą z punktu widzenia stylistycznego leksykę i frazeologię. Materiał leksykalno-frazeologiczny uzupełniono w drodze lektury znacznych partii wybranych do analizy tekstów. Stosunkowo szczupłą podstawę materiałową tłumaczy wzgląd na ograniczony rozmiar niniejszej wypowiedzi oraz sondażowy charakter badań.

---

<sup>14</sup> A. Wilkoń, *O języku i stylu „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza. Studia nad tekstem*, Kraków 1976, s. 19.

## Leksykalno-frazeologiczne środki wyrazu

W warstwie leksykalnej tekstów Uczzonego uderza niezwykle obfite wykonywanie leksyki potocznej, ekspresywnej, wartościującej, np.

**Broiło** więc ariaństwo w oczach prawowiernych niesłychanie R 144; *A więc wymawiali Polacy jeszcze 1136 r. ti, ri?* **Bajki** to; *pisownia tego wcale nie dowodzi* D 120; *pisalem [...] dla szerszej publiczności, żeby jej raz przecież zamiast niemożliwych bajek, jakie się na tym polu stale płodzi, dać coś istotnego* M 220; *Orzechowski wystąpił i kilku blaznami i grajkami niegodnymi święceń obezwalał* R 77; *wszyscy musieli zejść bezpotomnie do grobu, aby Piastom nie bruździli*. D 29; *Zadaniem więc badacza pozostaje dobić się form pierwotnych* D 50; *Niemcy, którym zacierzewieni puryści obce, utarte nazwy gwałtem wydzierają* C 16; *zapisywał jakiś pocziwy hreczkosiej* R 15; *szczere to plotki i nic więcej* M 221; *Z Pińczowa agitował pismami Krowicki, podbechtujący Oleśnickiego* R 83; *Jak nie po rycersku szewc Skuba z świata go sprzątnął* D 29; *wymieniano Plutona [...] a ciągle z Marsem wyjeżdżano* M 217; *rocznikarz sam je wysmażył* D 29; *język w połowie obcemi wyrazami zawalony* C 16; *Wykazałem nie tylko zmyślenia dowolne i pomyłki niedowolne, jakie zawałiły wszelkie źródła nasze* M 216; *o terminach żywcem przejętych z łaciny* C 13.

Bardzo często sięgał też Brückner do zasobów potocznej frazeologii:

*Przy tych pretensjach zdarza się nieraz, że precedzają komara, a pokajają wielbłąda* C 16; *od obcych już nie słów, ale całych zwrotów aż się roi* C 16; *wszystko należy od a do z przekreślić* M 221; *królowie i magnaci popierali w zawody naphyw obcego żywiołu* C 82; *Słomiany ogień, rozdmuchany na chwilę do potwornych rozmiarów – oto polska reformacja* R 11; *rzucimy okiem wstec* D 13.

Czytelnika ujmuje znakomite wkomponowanie frazeologizmów w tekst, np. *była i inna jeszcze przyczyna, dla jakiej mu żelazo, póki gorące, kuć należało* R 78. Aleksander Brückner nie tylko chętnie posługiwał się utartymi, nierzadko obrazowymi i ekspresywnymi związkami frazeologicznymi. Siegał także do literackiego, książkowego rejestru języka. Dokonywał przy tym celowych przekształceń frazeologizmów, np. *nie myślał Franciszek, że imię jego dostąpi wątpliwego zaszczytu oznaczania zuchwalca czy wszetecznika* D 39; *gorąco kapany Krowicki widział w tym stanowczy przechód ku nowowiernikom* R 78; *Odwiątałem obok plewy zmyśleń, rojeń, nieporozumień, plewę wszelką krytycyzmu* M 216.

Frazeologizmy i słownictwo potoczne ożywiają, dynamizują tekst, ukazują też indywidualny, emocjonalny stosunek badacza do przedmiotu, o którym mówi. Podobną funkcję pełnią inne elementy wartościujące. Należą do nich określenia wprost wyrażające oceny pozytywną – w *obszernej, gruntownej i pięknie napisanej pracy* R 14; *świetny stylista, śmiały, nieraz paradoksalny myśliciel* R 73 lub negatywną – *Odnośny list jego obszerny, pisany straszną łaciną* R 17; *mylnie pojęta nazwa oskarża bezczelnego podrabiacza* D 35; *stawali się epikurami, obrzydłymi materialistami, poganami* R 146; *Było to i lenistwo umysłowe, o pomstę do nieba wołające* D 243.

Wartościującą i zarazem emocjonalną funkcję pełnią też struktury słowotwórcze: *nędznie, mizernie i ubożuchno reformacja ta nawet w 1560 r. się przedstawiała* R 11; *wiemy z czteru wierszydel Roizjusza, że Mundius i Rotundus zwarli się w namiętym sporze literackim* R 113; *taki Klonowic, prostaczyna lubelski wobec wykwintnego czarnoleskiego pana* D 240; *Ludek w takim korzystaniu z nazw ma pomysły niewyczerpane* D 29; *falszujących tjary scytyjskich królów [...] i skrobaniny przedpotopowe* C 9. Z rzadka pojawia się wtrącenie wprost, ujawniające emocjonalny stosunek autora do przekazywanych treści: *z słoworodu, niestety zawsze mylnego, wyczytywali i wymyślali rocznikarze średniowieczni to wszystko, o czym podania milczały* D 29. Wartościowaniu pozytywnemu służą też specjalne środki leksykalne o znaczeniu przenośnym zaczerpnięte z literackiego rejestru języka: *Nie posiadamy pomników pisanych języka prasłowiańskiego* D 20; *żupa i żupan to kamień węgielny porządków słowiańskich* D 34.

Mówiąc o procesie badawczym, o dochodzeniu do prawdy, Uczony chętnie posługuje się słownictwem należącym do pola semantycznego światła: *ciemne ich drogi światelkiem wzajemnie użyczanym rozświecę* poniekąd M 217; *Nawet w czasach rozświeconych kronikami...* C 16; *Oto przykład, jak daleko wstecz świadectwa językowe dzieje wyświecają [...] Dążenie do wyświecenia prawdy podobnych granic i subtelności nigdy nie uznaje* C 15.

Dynamizacji tekstu służą także, bardzo częste u Brücknera, zabiegi personifikacyjne. Uosobieniu podlega z reguły język: *język poucza nas dokładniej* D 24; *Nie znosi żadnych spółgłosek w wygłosie, tj. na końcu słów* D 21; *Szczególniej u czasowników pozapominał dawnych form wiele [...] Za to wyrobił sobie [...] nową odmianę przymiotnikową* D 22; *język nasz, w porównaniu z innemi, bywa co do skracań dosyć wstrzemięźliwy* D 130; *Z temi pożyczkami postępuje język nieraz wcale dowolnie* D 163; *Tak to szerzył się język polski na zewnątrz,*

święcił triumfy, jak sam oręż Batorego i Żółkiewskiego D 260; mowa literacka **dobila się** nieraz wywłaszczenia tych wlasów D 19. Brückner personifikuje też poszczególne elementy języka: **Pisownia** zabytków średniowiecznych **stawia różne wilcze doły** D 193; **obcy przybysze** [wyrazy zapożyczone] **nie stawiają oporu** miejscowym, że tak rzekniem, nadużyciom, które narzucają im domową szatę C 17; **krótkie u i przeszły** w „półsamogłoski” **skazane** później na zaniemienie zupełne D 21; **wypada** więc wskazać na manowce, po których taki **słoworód** „ludowy” **kroczy** D 27. Personifikacja towarzyszy relacjom dotyczącym innych obiektów: **wynaleziono** technikę błyskotliwego **brązu**, który **w tryumfalnym pochodzie** krzemień i róg w narzędziach, broniach i ozdobach zastąpił C 9; **I gonią pomysły** jedno drugie D 37. Jak wiadomo, uosobienia stanowią jeden z zabiegów stylizacji popularnonaukowej, uprzystępniają lekturę czytelnikom mniej obeznanym z warsztatem analizy językowej. Przykłady w większości pochodzą z *Dziejów języka polskiego*, które były pisane z troską, by nie „znużyć czytelnika”. Wolno jednak też sądzić, że personifikacje ożywiające narrację są nie tylko świadomym, celowym zabiegiem stylistycznym podejmowanym z myślą o odbiorcy, ale także stanowią wyraz temperamentu i pasji badawczej Uczonego.

Personifikacje nie są jedynym zabiegiem stylistycznym w tekstach Brücknera. Spotykamy ponadto liczne przykłady metaforyki naukowej odwołującej się do potocznych przenośni, np. **szal** błędnych wywodów słownych **stoi** nie tylko nad kolebką narodu D 30; **Słowa** więc to niby **drogowskazy** odwieczne D 26; **kopiści** wywiązywali się z zadania dosyć niedbale, **wojując** szczególnie z nazwami miejsc i osób R 15.

Chętnie stosowanym polem odniesień był świat natury. Przenośnie służyły budowaniu plastycznych, działających na wyobraźnię obrazów: **zgubiliśmy się** w tej **gąszczu** najciekawszych szczegółów D 17; **ściśły ład** wprowadzają w **zawieruchę** słów; powstała w dobie prajęzykowej D 17; **Niby gałęzie z jednego pnia** **wybujale**, przedstawiają się języki aryjskie między sobą D 14; **Źródła** jego [języka] **pisane płyną** obficie dopiero przez w. XV D 13.

Trzeba mocno podkreślić, że obrazowość jest dominującą cechą stylu Brücknera:

**Pod ostrym podmuchem nauki** ulotniły się i rozwiały te opary D 35; **starczy, że ks. biskup uchwyci za cugle woźniki królewskie**, aby króla do katolickiego kościoła nawrócić R 12; **znaczenie** tych słów rozwija się nieraz **w szalonych skokach**; **nie** trzymane na wodzy przez żadne czucie językowe, **zbaczają** na rozmaite dziwaczne manowce C 17; **włóczenie się u paska pani matki łaciny**, **niechęć**, **brak**



ambicji, aby raz **przecież stanąć na własnych nogach, rzucić te kule łacińskie** D 243; **słów potocznych wystrojonych w mundurki mitologii klasycznej** M 227; **Należało raz przecie usunąć rumowisko, aby na oczyszczonym podłożu rzucać podstawy pod nową budowlę** M 221. Metaforyczne obrazy w sposób skrótowy, syntetyczny, wyrażają złożone treści, np. **należy tylko umieć czytać w księdze językowej** D 24; **Rozczytał się w tym archiwum** [wykopaliska archeologiczne] **dopiero wiek XIX** C 6; **i nie ustaje na chwilę ten korowód do Błędowic** [o etymologii ludowej nazw własnych] D 28. O arianizmie powie nawiązując do metafory biblijnej: **I nie wiedzą [...] że „kąkol” wypleniony u nas, przyjął się na glebie obcej** R 105. W tekstach językoznawczych Brückner przywoływał z natury rzeczy wyrazy dawne, przestarzałe, odnoszące się do odległej w czasie rzeczywistości. Przy takich okazjach nie znajdujemy jednak długich szeregów przykładów, pogrupowanych tematycznie lub formalnie, archaizmów leksykalnych. Uczony wykorzystuje je do charakterystyki opisywanego czasu, dokonuje swoistej stylizacji archaicznej, dzięki której czytelnik poznaje omawiane wyrazy w odpowiednich kontekstach językowych i kulturowych, np. **Jurysta obławiał się przy każdej sposobności: przy testamentach z artykułami i kodycyłami; przy kompromisach i komplancjach, ferując dekret i apelując od niego do trybunału; lecz ponieważ cały język aktowy był łacińskim, więc nie ma celu wyliczać detentów, reasumptów itd. szczególnie** C 105; **Wspominaliśmy już o włoszczyźnie, o antypastach i potażkach, marcepanach i tortach; na stołach leżały cieniutkie i bieluchne towalje (tuwalnie) serwety, w kredensach stały kosztowne szkła (weneckie) malowane, z „Bożą męką” i bukale dla małmazji, kanaru, seku, alakantu, odwilżających gardła, spiekle od mostardy i innej korzennej przyprawy** C 115.

Swoistość stylu kształtują w znacznym stopniu wyrazy rzadkie, przestarzałe lub nawet indywidualizmy. W analizowanych tekstach kilka zwraca uwagę swoją oryginalnością, zwłaszcza że się dość często powtarzają, a więc należały do stałego repertuaru uczonego. Są to:

**cudzobiesie** ‘skłonność do obczyzny’: wyrazy *obce* [...] *wyływające z lenistwa umysłowego, z mody; z owej ksenomanji, z „cudzobiesia” słowiańskiego* C 18; *tu spotykamy się z dziwnym objawem cechującym Słowian aż do dzisiejszego dnia, z owym ich „cudzobiesiem” ...* D 22. SL nie notuje, zaś SW przytacza z cytatem z Brücknera;

**grododzirzca** ‘ten, kto trzymał gród; kasztelan’: *żupanem nazywano „grododzirzcę” książęcego* D 34. W SL brak, a SW kwalifikuje jako stp.;

**nawyczka** ‘nawyk’: *z nawyczką lekkomyślną a karygodną, przejmowania nawet bez najmniejszej potrzeby, od obcych ich słów...* D 22. W SL nie ma, ale SW notuje bez kwalifikatora;

**nowowiernik** ‘wyznawca nowej wiary’: *Krowicki widział w tym stanowczy przechód ku nowowiernikom, z Rzymem w duchu nic go już nie łączyło...* R 78. Wprawdzie SL notuje, ale SW przytacza przykład z Wujka i kwalifikuje wyraz jako rzadki;

**obezwać** ‘nazwać’: *Słowo Igorowe Bojana pieśniarza słusznie wnukiem Welesowym obezwało* M 149; *Orzechowski wystąpił i kilku błaznami i grajkami niegodnymi święceń obezwał* R 77. SW notuje jako stp. i rzadkie;

**podhalski** ‘podhalański’: *roi się w literaturze podhalskiej u Orkana czy Tetmajera od gazdów* D 42. W SW bez cyt.;

**poganożydowin** ‘znaczenie niejasne’: *Ostrze „Katechizmu” zwrócono też nie przeciw „trójczakom” (katolikom i protestantom), lecz przeciw żydom, prawdziwym, obrzezanym i nowym, zmyślonym poganożydowinom* R 178; SL i SW nie notują;

**ponurzeński** ‘należący do nowochrześciców’: *Dodał tylko wtedy (r. 1575) Czechowic wstęp zwrócony przeciw nowym sekciarzom we własnym, ponurzeńskim gronie...* R 176. W SW notowane jako stp.;

**prawić** ‘mówić’: *Rozdział drugi i trzeci prawi o istotnej mitologii* M 221; SW notuje;

**rusyzm** ‘rusycyzm’: *W rubaszej mowie znajdziemy i inne rusyzmy* C 145. W SL i SW brak;

**twórstwo** ‘tworzenie’: *wiele cech spólnych, mianowicie w twórstwie słów* D 18. Formy tej nie zna ani SL, ani SW;

**właz** ‘intruz, tu zbędne zapożyczenie’: *mowa literacka dobiła się nieraz wywłaszczenia tych włazów* D 19; *przejmowania [...] od obcych ich słów, pozbywania się własnych na korzyść tych włazów...* D 22. SL nie notuje, w SW jest właz ‘który na jaki urząd wszedł przez gwałt’;

Tu także wypada wymienić przestarzały już w XIX wieku zwrot **pójść skąd** ‘wywodzić się, brać początek’: *Najzwyczajniejsze wyrazy [...] poszły z rzymskich* C 13; *imię Lęchów [...] poszło od lęd – ugorów* D 36. Ten częsty w tekstach Brücknera zwrot nie został już odnotowany w SW.

Przytoczony materiał, bogaty jak na niewielkie fragmenty tekstów, z których został wyekscerpowany, dowodzi, że Brückner czerpał z różnych rejestrów stylowych słownictwa. Ilustruje też twórczy stosunek do zasobów słotwórczych i frazologicznych polszczyzny.

## Cechy składniowe

W tekstach Brücknera dominują długie, silnie rozczłonkowane zdania. W wybranej do analizy próbie wypowiedzenia pojedyncze stanowią około 28%, pozostałe liczą od dwu do dziewięciu wypowiedzeń składowych. Trzeba przy tym podkreślić, że w większości owe wypowiedzenia pojedyncze też były silnie rozbudowane. Wpłynęło na to stosowanie podmiotu szeregowego oraz innych określeń łączonych w kilkuelementowe szeregi, np. *Na kilka lat losy i koleje braci dzielą się zupełnie* R 18; *Odrodzenie, reforma, przelom nawyczek i wyobrażeń [...] odbijają się natychmiast na literaturze i języku* D 263; *Także lublinianie r. 1627, a rakowianie r. 1638 drobne winy przyplacili zniesieniem zborów, szkół, drukarni* R 139. Zdarza się, że podmiot przybiera postać wyliczenia, w którym każdy element zaopatrzone w dodatkowe określenia, nierzadko silnie rozbudowane przydawki dopowiadające, np. *Na początki ariaństwa polskiego złożyły się prądy włoskie i niemieckie; badania dogmatów o Trójcy św., o przedwiecznym bóstwie i pośrednictwie Chrystusa, a mrzonki o przekształceniu samych społeczeństw wedle norm Ewangelii; racjonalizm wytrawnych dialektyków pociągający wszystko pod sznur rozumu, a entuzjazm zapaleńców, gardzący rozumą i miarą* R 137. Powyższy przykład ilustruje też archaiczny już w pierwszej połowie XX wieku sposób użycia spójnika *a*, w którym obok funkcji adwersatywnej widoczny jest ślad dawnej funkcji kopulatywnej. W funkcji kopulatywnej spójnik *a* pojawiał się bardzo rzadko już w XVIII wieku<sup>15</sup>. Toteż użycie go przez Brücknera może dziwić, choć w pewnym zakresie można dopatrywać się też udziału funkcji adwersatywnej. Przykładów takich jest wiele, w nielicznym znaczeniu kopulatywne jest pewne, np. *Co za ciekawy a nowy szkic obyczajowy* R 100. Długie szeregi wyliczeń pełniących różne funkcje składniowe stanowią ulubioną strukturę składniową wielkiego uczonego. Pozwala mu ona ukazać bogactwo szczegółów i złożoność przekazywanych treści: *Z Bazylei udano się do Paryża; Jan uczył w Sorbonie i na wykłady do Sorbony, gdy bracia, szczególnie Jarosz, oglądali, urodę, majątkiem, zręcznością w sztukach dyplomacji, niemniej jak w ćwiczeniach rycerskich, uznanie i oklaski zbierali* R 19; *W starym Zborze ariańskim zażywał największej powagi Marcin Czechowicz jako niestrudzony szermierz słowem i piórem w kazaniach, pismach, dysputach; on i nową naukę pierwszy systematycznie traktował i wywody wrogów: katolików, ewangelików, żydów, odstęp-*

<sup>15</sup> E. Umińska-Tytoń, *Polszczyzna potoczna XVIII wieku*, Łódź 1992, s. 179.

*ców wreszcie spośród grona własnego, żwawo odpierał i Pismo św. tłumaczył; czynny i ruchliwy, wymowny, dowcipny, władający prozą i wierszem, polszczyzną i łaciną, choć się tą rzadziej posługiwał; wystawiony też na cel, napastowany, szkalowany więcej niż wszyscy inni spółwyznawcy R 171.*

W powyższych przykładach zwraca uwagę także dość częsty u Brücknera końcowy szyk orzeczenia.

Wypowiedzenia złożone nie są, wbrew oczekiwaniom, silnie rozczłonkowane w przekroju pionowym. Zdarzają się wprawdzie typowe dla tekstów naukowych przykłady rozbudowanej hipotaksy, np. *Ponieważ te podwójne znaki tam kładą, gdzie są dziś lub były dawniej pochylone, rodzi się mimo woli wątpliwość, czy te podwójne znaki nie oznaczają właśnie tylko pochyleń, wzorując się przy tem na dawnej pisowni czeskiej?* D 80. Częściej jednak mamy do czynienia z szeregiem wypowiedzeń składowych określających jedno wypowiedzenie nadrzędne: *Gdy nie wypełniał należycie zleconego orędzia, gdy źle orędownał (arunti – zlecenie), gdy nie słuchał mądrej rady, chociaż sam innym chętnie radził [...], nie potrzebował czekać długiej chwili [...] aby szkody dopytać* C 45.

Przyglądając się wieloczłonowym strukturom składniowym w tekstach Brücknera, trudno oprzeć się wrażeniu, że znalazło w nich odbicie przekonanie O. Kopczyńskiego, że kropka „jest znakiem skonczonej zupełnie myśli”, a średnik „jest znakiem myśli zawieszony”<sup>16</sup>. Stosuje bowiem Brückner średnik nader często, oddzielając nim równorzędne wypowiedzenia wewnątrznie silnie rozbudowane, np. *To mazurzenie, syczenie czy szeplenie, jest odwieczne, przed r. 1000; powtarza się i poza Polską na całej północy słowiańskiej; zaczęło się od cz, powstało u nas dawno przed nastaniem głoski rz i dlatego ta nie ulega już mazurzeniu; nawet ć, dź wtedy jeszcze nie istniały i ani mowy o tem być nie może, jakoby trzy szeregi brzmień syczących: s, c, dz; cz, sz, ż; ć, ź, ś niby niedogodne w tej ilości, spowodowały wyzbycie się jednego szeregu, zespolenie cz, ż, sz z c, z, s* D 293.

Styl tekstów Brücknera sprawia wrażenie niezwykle skondensowanego; jak gdyby ogrom treści rozpiętał ramy uporządkowanej struktury składniowej. Erudycja wielkiego uczonego znajdowała często ujście we wtrąceniach nawiasowych, np. *nazywano ich też ebionitami, samosatunami, focynianami (od dawnych sekt, przeczących bóstwu Chrystusa, uznających w Chrystusie tylko człowieka), antytrynitariuszami (nie przyjmującymi dogmatu o Trójcy św.) lub szczególnie*

<sup>16</sup> Cyt. za: I. Bajerowa, *Polski język ogólny w XIX wieku*, t. 1, Katowice 1986, s. 49.

w *Siedmiogrodzie, unitariuszami (nie dzielącymi jedyne Boga na osoby), anabaptystami, nowochrześciami lub nurkami (odrzucającymi chrzest niemowląt, a nurzającymi dorosłych katechumenów), wreszcie socynianami (od ich „herzjarchy”, Fausta Socyna, lecz przewaga jego datuje dopiero od ostatnich lat XVI w.) – nazwy pojedynczych odłamów, budneistów, farszowianów itd. pomijamy R 109.*

Wydaje się, że składnia jest najbardziej zindywidualizowana. Długie zdania, silnie wewnątrznie rozczłonkowane, uzupełniane licznymi wtrąceniami nawiasowymi, stanowią ilustrację nieprzerwanego potoku myśli bogato ilustrowanych i uzupełnianych rozlicznymi szczegółowymi faktami. W tekstach Brücknera nie ma rozbudowanego aparatu krytycznego. Jego rolę odgrywają liczne wtrącenia nawiasowe, a nawet rozbudowane przydawki dopowiadające czy zdania rozwijające, które pozwalają umieścić w tekście treści dodatkowe, uzupełniające, rozszerzające główną myśl wywodu.

### Indywidualne cechy stylu prac naukowych Stanisława Rosponda<sup>17</sup>

W zakresie cechy (kategorii) stylistycznej jaką jest naukowość w idiolekcie Rosponda zdecydowanie przeważają – zarówno na płaszczyźnie kompozycyjnej, jak i terminologicznej – elementy integracyjne, to jest niewykraczające (mieszczące się) poza tradycyjne formy wypowiedzi naukowych. Za element wyróżniający stylistykę wypowiedzi naukowych Badacza uznać możemy w tym zakresie nadmierną skłonność do **stosowania wtrętów makaronicznych**, głównie łacińskich, rzadko z języka francuskiego. Obecność samych cytatów łacińskojęzycznych w humanistycznych tekstach naukowych można by uznać za cechę typową, zgodną z ich stylistyczną konwencją. Tym, co skłania nas do postrzegania ich jako „biletu wizytowego” autora jest częstotliwość użycia, powtarzalność w róż-

<sup>17</sup> Stanisław Rospond (1906–1982), związany z Uniwersytetem Jagiellońskim, Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu; autor ponad 600 prac naukowych. Zob. S. Urbańczyk, *Rospond Stanisław Józef*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXII/1, z. 132, Wrocław 1989, s. 126–128. Także: S. Bąk, *Stanisław Rospond – człowiek i uczony*, w: *Studia językoznawcze poświęcone Profesorowi Doktorowi Stanisławowi Rospondowi*, Wrocław 1966, s. 7–41; J. Miodek, *Stanisław Rospond*, w: idem, *Odpowiednie dać rzeczy słowo*, Wrocław 1987; idem, *Rospond Stanisław. Wspomnienie w setną rocznicę urodzin*, „Gazeta Wyborcza”, 7.08.2007; B. Siciński, *Stanisław Rospond*, w: *Uczni wrocławscy 2*, Wrocław 1994, s. 25–29. Wykaz prac S. Rosponda, będących podstawą ekscerpcji materiału i ich skrótów podany jest na końcu artykułu.

nych tekstach oraz kumulacja w jednym zdaniu, np. *nasz poeta wbrew dotychczasowej opinio communis nie był w zakresie leksykalnym – zwłaszcza w wypadku pomocniczych wyrazków – konserwatystą, ale par excellence modernistą pokroju Murzynowskiego* Jia 240; *Wśród wyżej zanalizowanych wyrazów, przytoczonych tylko exempli gratia, są prawdziwe rari nantes* Jia 271. Ulubionymi określeniami Autora są m.in.: *differentia specifica* ‘różnica gatunkowa’ Jia 289, 295; R 148; *homo litteratur, homines litterati* Jia 38, 325; K 15, 66; R 130; *poesis docta* Jia 75, 94, 97, 112, 156, 208, 312, 324; *poeta doctus* ‘poeta uczony’ Jia 197; *rari nantes* ‘nieliczni rozbitkowie’ Jia 34, 200, 271; R 137, 143; *recte* ‘słusznie, właściwie’ Jia 69, 105, 275; *traditio scripta* Jia 112, 213; K 67; R 139, 157. Warto zwrócić uwagę na dystrybucję owych wtretów makaronicznych (cytatów łacińskich) – szczególne ich nagromadzenie widoczne jest zwłaszcza w monografii przedstawiającej język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego<sup>18</sup> (Jia, J), także w rozprawie dotyczącej polszczyzny średniowiecza i renesansu, a rzadkie, lub też w ogóle nieobecne, w pracy o charakterze popularnonaukowym *Mówią nazwy* oraz w monografii *Mikołaj Kopernik. Studium językowe*, co wskazuje, iż są one nie tyle przejawem wzorca stylu naukowego, ile funkcji stylizacyjnej – przydania wypowiedzi badacza walorów literackich, artystycznych, a tym samym jej stylistycznego zharmonizowania z językowymi właściwościami opisywanego autora i epoki.

Najbardziej wyrazistym elementem stylistyki prac Rosponda, a zarazem najbardziej odbiegającym od kanonu (tradycyjnego wyobrażenia) stylu naukowego<sup>19</sup>, są **ekspresywność** oraz **obrazowość**, ujawniające osobisty stosunek ba-

<sup>18</sup> W Jia występują także: *arbiter elegantiae versificatoriae et rimicae* ‘znawca eleganckiej wersyfikacji i rymiki’ (189); *conditio sine qua non* ‘warunek nieodzowny’ (75); *cum grano salis* ‘z ziarenkiem soli, odrobiną ironii, z zastrzeżeniem’ (112); *disiecta membra* ‘rozproszone części’ (10); *elegantia eloquentiae* ‘elegancja wymowy’ (125); *elegantia linguae* ‘elegancja języka’ (280, 323); *elegantia phraseologica* ‘elegancja frazeologii’ (309); *elegantia rhy mica* ‘elegancja rymu’ (181, 182); *epithethon ornans* ‘epitet zdobniczy’ (288); *exempli gratia* ‘dla przykładu’ (34, 271); *expressis verbis* ‘dobitnymi słowami, wyraźnie’ (11); *grandiloquus* (109, 186); *homo loquens* (K 9); *in flagranti* (173); *in plus, in minus* (181, 288, 315); *langue commune* (R 147); *lingua vulgare*, czyli *il nuovo latino* (39); *opinio communis* (240; R 117); *par excellence* (35, 240); *per analogiam* (52, 58); *per oppositionem* (313); *sensu stricto* (182); *traditio graphica* (R 139–141); *traditio syntactica* (131).

<sup>19</sup> Por. „Za owe niezbędne cechy przekazu naukowego uchodzą: operowanie określonym systemem pojęciowo-terminologicznym, a nade wszystko – «przezroczyść» formy językowej względem zawartych w niej informacji, tj. brak jakichkolwiek elementów, które mogłyby skupić na sobie uwagę czytelnika: wyrazów nacechowanych emocjonalnie, pożyczek innostylowych, archaizmów i środków apelujących do wyobraźni odbiorcy”. D. Buttler, *O stylu naukowym Profesora Juliana Krzyżanowskiego...*, s. 17.

dacza do opisywanych zjawisk i osób. Na tę cechę osobowości Badacza zwrócił uwagę już H. Borek, pisząc, iż w swoich opracowaniach monograficznych „Autor nie kryje swoich sympatii i emocjonalnego zaangażowania”<sup>20</sup>.

Wśród językowych wykładników emocjonalności znajdują się różnego rodzaju formy słowotwórcze, m.in. deminutywa, np. **sposobik** – *Podana data 1545 jest znanym już wówczas sposobikiem wydawcy, aby książka zachowała urok nowości* Dm 8; **stroniczka, malutki** – *Katechizm Seklucjana malutki jest. Liczy osiem małych kartek czyli 15 stroniczek niesygnowanych* Dm 8; **wyrazek** – *nasz poeta wbrew dotychczasowej opinio communis nie był w zakresie leksykalnym – zwłaszcza w wypadku pomocniczych wyrazków* Jia 240; **artykulik** – *Mam na myśli jego [Henryka Gaertnera – D.B.] artykulik* Jia 10; przymiotniki gradacyjne: **ultraarchaiczny** – *Form archaicznych lub nawet ultraarchaicznych [...] używa nasz poeta* Jia 122; *Jako ultraarchaizm zdobniczy, specjalnie* Jia 107; *elegia łacińska poety właśnie od tego Enniusa przejęła „ultraarchaizm” fleksyjny peres!* Jia 217; **przyciężkawy** ‘zbyt ciężki’ – *Są kazania krótkie i długie, te ostatnie bardzo rozwlekłe i składniowo przyciężkawe* K 45.

Najbardziej jednak wyrazistymi wykładnikami ekspresji i obrazowości stylu Badacza jest zespół środków leksykalno-frazeologicznych o różnej wartości stylistycznej.

Szczególnie długa i zróżnicowana<sup>21</sup> jest lista **prozaizmów** oraz **potocyzmów** (**kolokwializmów**), wśród których znajdują się bardzo liczne zleksykalizowane przenośnie mowy potocznej, jak:

**biedzić się nad czym:** *Pisarze, drukarze i wydawcy długo biedzili się nad niedostatecznością liter alfabetu łacińskiego* Dm 84;

**być oczkiem w głowie:** *Składnia była oczkiem w głowie starannego szlifiera własnej, brulionowej, niedoleżnej, bo tasiemcowej budowy zdań* Jia 324;

**czerpać szczerą ręką z czego:** *ale sam szczerą ręką czerpał z czeszczyzny* Dm 107;

<sup>20</sup> H. Borek, *Przedmowa*, w: S. Rospond, *Kościół w dziejach...*, s. 6.

<sup>21</sup> Trafiają się także w pracach potocyzmy pochodzące z innych poziomów językowych, zwłaszcza składniowych, np. brak części orzeczenia w zdaniu: *Podobny zewnątrznie ten katechizm do skrytykowanego katechizmu Seklucjana*. Dm 9, czy też tautologie: *Im zatem cofamy się dalej wstecz, tym częściej...* Dm 105; *wsteczne relikty* Jia 54.

**doły** ‘klasy wyzyskiwane, ludzie nie należący do klas uprzywilejowanych’: ówczesne „doły” czytelnice: *szlachcic zagrodowy, mieszczanin, kobiety, wykształcony żak plebejskiego rodu* JR 179;

**gryzmoły** ‘niewyraźne, niestaranne pismo’; **gryzmoła** ‘ktoś piszący niewyraźnie’; **gryzmolić**: *zupełnie odmienne od gryzmołów Seklucjana* Dm 9; *całkiem różnym od gryzmołów Seklucjana* Dm 49; *nie tylko od takiego „gryzmoły”, niedbalucha, jak Seklucjan* Jia 42; *Tylko nieprawna ręka jakiegoś podpiska sądowego lub zakochanego żaka, który gwoli pocieszenia zawiedzionego serca gryzmolił, pozwalała sobie na grube niekonsekwencje ortograficzne* P 130;

**hamulce zawiodły**: *musiał powstrzymać go w używaniu-ć, ale pod koniec hamulce zawiodły* Jia 210;

**jedno od Sasa, drugie do lasa**: *Spiętrzone, zwielokrotnione zdania tych facecji trudno rozwikłać, gdyż jedno idzie od Sasa, a drugie do lasa* Jia 324;

**krótko i węzłowato**: *nie umie autor krótko i węzłowato odeprzeć zarzutów przeciwnika. Niepotrzebne gadulstwo widać na każdym kroku* Dm 49;

**luzować** ‘zastępować’: *czeszczyznę przysłoniła im laciną, która zacznie ją luzować* Dm 115;

**łatwizna**: *gdyż idzie po linii łatwizny słowotwórczej; usuwając łatwiznę form dewerbalnych i negatywnych* JR 122;

**ma się rozumieć**: *Ma się rozumieć, przyjmujemy dalszy sąd wybitnego historyka języka polskiego Z. Klemesiewicza* K 35<sup>22</sup>;

**małpować, małpowanie** ‘naśladować, naśladowanie’: *w walce o polski prawopis, tj. konserwatywny, staranny, choć w niejednym wypadku przestarzały i małpujący czeszczyznę* Dm 93; *gani i potępia bezmyślne małpowanie czeszczyzny* Dm 115;

**manowce**: *Nie było to zadanie łatwe, wolne od manowców i zakrętów* K 27;

**na chybił trafił**: *Podał szczegółliki wyrwane na chybił trafił z różnych reedycji* Jia 56;

**na modłę**: *Od czego się wywodzi jego nazwisko, pisane prawie zawsze na modłę łacińską* Dm 82; *w utworach stylizowanych na modłę archaiczną* Jia 87; *Czasem Seklucjan użyje na modłę średniowieczną i niemiecką th zamiast t* Dm 89; *na modłę pewnego prymitywizmu pieśni ludowej* Jia 181; *Kochanowski stylizował utwory na modłę archaiczną* Jia 255; *umiarkowanie stylizowane na modłę*

<sup>22</sup> Często zwrotu tego używa S. Rospond w opracowaniu *Polszczyzna Śląska*, Wrocław 1970.



staroświecką Jia 255; *Była to jednak również obróbka „literacka” na modłę wielkopolską przeprowadzona* K 42; także: P 150, 153;

**niedbaluch**: *nie tylko od takiego „gryzmoły”, niedbalucha, jak Seklucjan* Jia 42;

**niedoleństwo, niedoleźny**: *Niedoleństwo Średniowiecza jest uderzające przy kompilacji słowotwórczej* JR 99; *Renesans [...] tępiąc niedoleństwo kalk średniowiecznych [...]. Już zgrabniejsze, bo syntetyczne, formuje się wyrazy zamiast niedoleźnych zestawień syntaktycznych* JR 122;

**nieuk**: *A teraz sięgnijmy do interpunkcji. Była to, jak wiemy, pięta Achillesowa nie tylko dla nieuka Seklucjana, ale i dla Reja* Jia 46;

**patrzeć z góry na co**: *z góry patrzył na działalność literacką Seklucjana i Murzynowskiego* Dm 85;

**pięta Achillesowa**: *jeszcze jedna pięta Achillesowa polskiej ortografii – mieszanie i z y* Jia 51; *Szereg spółgłosek s – sz – ś był piętą Achillesową średniowiecznych skrybów* Jia 50; *A teraz sięgnijmy do interpunkcji. Była to, jak wiemy, pięta Achillesowa nie tylko dla nieuka Seklucjana, ale i dla Reja* Jia 46;

**skarbnica**: *Brał szeroką garścią z niewyczerpanej skarbnicy języka żywego* Jia 323;

**pisarczyk**: *jeden z pisarczyków poprawił się* Jia 69;

**pokiereshować**: *Malecki nabył ten egzemplarz i pokiereshował go w nie-miłosierny sposób* Dm 8; *w podobny sposób pokiereshował jego katechizm* Dm 9; *Zakupiony bowiem katechizm Malecki w identyczny sposób pokiereshował* Dm 9; *w podobny sposób Malecki pokiereshował Murzynowskiemu tłumaczenie* Dm 11; *w podobny sposób pokiereshował* Dm 50, przypis 4; *Malecki pokiereshowany Skat. 1545 przesłał* Dm 74, przypis 6;

**roić się od czego**: *roi się od uczonych, książkowych latynizmów u Murzynowskiego* JR 117;

**rozgardiasz**: *nie dopuszczając do rozgardiaszu językowego* K 95;

**rozgrywka**: *Rozgrywka między starym a nowym słownictwem była przesadzona* Jia 216;

**rozpętać (rozpętać orgię), rozpętać się (rozpętała się burza, rozpętała się polemika)**: *W odróżnieniu od poezji łacińskiej, gdzie autor rozpętał istną orgię mitologiczną* Jia 275; *Po ukazaniu się katechizmu Seklucjana rozpętała się burza w obozie różnowierców królewieckich* Dm 8; *Tutaj rozpętała się polemika poprawnościowa* Dm 12; *O odpowiednik łacińskiego relatywnego qui rozpętała się istna burza między Seklucjanem a Maleckim* Dm 37, przypis 2;

**równać się z kim:** *Seklucjan, dawny pisarczyk cłowy w Poznaniu, nie mógł się równać z dawnym redaktorem* Dm 71, przypis 3;

**rządzić się jak szara gęś:** *wydawca Januszowski rządził się bez żadnej przesady „jak szara gęś”* Jia 8;

**sarkać na co:** *Już pisarze 2. połowy XVI w. nie będą sarkać na...* Dm 12;

**skierować oko na co:** *I ten materiał każe nam kierować oko nie na południe, ale na północno-zachodnią Polskę* P 156;

**stać na straży:** *Ale nie podobało się to pedantycznemu Maleckiemu stojącemu na straży wymuszanego książkowego języka średniowiecznych obroków duchownych* JR 124;

**ślęczyć nad czym:** *ślęcząc nad Psalterzem Dawidowym i korzystając z traditio scripta* K 72;

**trzymać się kurczowo czego:** *Literatura psalterzowo-biblijna w Średniowieczu kurczowo trzymała się banalnego [...]* JR 107;

**upstrzeć:** *Ten upstrzony czerwonymi poprawkami egzemplarz* Dm 8;

**wybielić:** *J. Janów stara się wybielić czechizatorskie zapędy Maleckiego* Dm 116;

**wyszło szydło z worka:** *Na tysiące przykładów poprawnego oznaczenia s przez s oraz sz przez sz wyjątkowo tylko wyszło jego mazurzące szydło z worka* P 143;

**wyświechtany:** *wyświechtanych wyrazów i zwrotów* Dm 118; *mocno wyświechtanych, szablonowych spójników* JR 141; *obrazowanie wyświechtane* K 108;

**zabrać się do dzieła:** *mając na uwadze zapewniony zysk, zabrał się do dzieła* Dm 81;

**zaprzągać do roboty:** *miejscowe siły bakalarzy i innych zaprzęgali do roboty literackiej* Dm 84;

**zaśmiecać:** *Dla niego kryterium poprawnościowym był nie język średniowiecznych modlitewników, zaśmieconych czechizmami i archaizmami* Dm 116–117;

**zmasakrowany:** *aniżeli zmasakrowany niemilosiernie tekst przedruku Januszowskiego* Jia 21;

**znaleźć się w pułapce:** *I jak każdy purysta, pedant, wpatrzony w książkę, gardzący językiem mówionym, tak i on znalazł się w pułapce* Dm 60, przypis 2;

**zorientować się w mig:** *I tak Seklucjan zorientowawszy się w mig, że największym...* Dm 7;

**żywce** ‘nic nie zmieniając, dosłownie’: *ze swoją ubogą, stereotypową frazeologią, przypominającą żywce styl modlitewników* Dm 112; *żywce i mechanicznie przeszczepianych na grunt polski* JR 127; *struktura żywce wzięta z codziennego języka* Jia 161; *jakby żywce wyjęte z literatury psalterzowo-biblijnej* Jia 195.

Do ulubionych określeń zaliczyć możemy metafory wykorzystujące terminy wojenno-wojskowe, np.

**linia demarkacyjna**: *u Kochanowskiego i Reja, to można między nimi przeprowadzić podobną, jak w wypadku poprzednich partykuł, linię demarkacyjną* Jia 211;

**nabój**: *w zależności od naboju emocjonalnego* JR 85;

**walka** (w walce, w ogniu walk, walka rozpetęła się): *dwa różne obozy graficzno-ortograficzne, które się starły na tym terenie w walce o polski prawopis* Dm 93; *W ogniu walk religijnych i politycznych* Dm 94; *Ta walka [...] rozpetęła się na ziemi mazurskiej* Dm 119; *Walka o normę i kulturę językową rozpetęła się na terenie Królewca* K 107.

Tylko nieliczne przenośne użycia wyrazów, metafory mają niecodzienny, niebanalny charakter. Do takich zaliczyć możemy np.

**rąbanka**: *Taka rąbanka frazowo-wierszowa, monotonne tik-tak, była konstantą wersyfikacyjną* Jia 163;

**wykastrować**: *Pedant Malecki, strażnik wykastrowanego z wszelkich codzienności tradycyjnego języka książkowego, podkreśli niejedno barwniejsze wyrażenie* JR 130;

**zegarowe tik-tak, monotonne tik-tak**: *Ażeby jednak ten paralelizm repetytoryjny synonimiczny lub antytetyczny nie nużył jednostajnym zegarowym tik-tak, przeplata go poeta artystycznie* K 134; *Taka rąbanka frazowo-wierszowa, monotonne tik-tak, była konstantą wersyfikacyjną* Jia 163.

Jednostki leksykalno-frazeologiczne zaczerpnięte z potocznej, codziennej polszczyzny pełnią w wypowiedziach naukowych Rosponda przede wszystkim funkcję wartościująco-emocjonalną.

Bardzo często występują w opisach sporu językowo-poprawnościowego, jaki toczył się między Janem Sandeckim-Maleckim, Janem Seklucjanem oraz Stanisławem Murzynowskim. Seklucjana przedstawia Badacz jako *nieuka, obrotnego, niedbalucha i gryzmołę*, Murzynowskiego jako *zapaleńca*, zaś Malecki najczęściej, by nie rzec nagminnie, określane bywa jako *pedant* – licznie obecne są także formy pochodne: *pedanteria, pedantyczny, pedantycznie, pedantyzm*

– *purysta*, także *stary*, *ociężały*, *wielbiciel czeszczyzny*, *czechizator*. Nie tylko przedstawia (opisuje), ale także jednoznacznie ocenia Rospond różnego rodzaju poczynania „korektorskie” Maleckiego, np. *Malecki nabył ten egzemplarz i pokierował go w niemilosierny sposób* Dm 8; *Spór zatem gramatyczno-fleksyjny przerzucił sprytnie Malecki na płaszczyznę ortograficzną* Dm 54, przypis 2.

Jednoznacznie też wyraża swoje oceny wobec średniowiecza i renesansu, jeśli chodzi o sprawność polszczyzny. Ulubionym określeniem dla średniowiecza bywa *niedoleństwo*, *niedoleźny*, np. *Renesans sprecyzował, zleksykał pewne typy słowotwórcze, usuwając łatwiznę form dewerbatywnych i negatywnych, tępiąc niedoleństwo kalk średniowiecznych i fluktuacyjność przyrostkową*. [...] *Już zgrabniejsze, bo syntetyczne, formuje się wyrazy zamiast niedoleźnych zestawień syntaktycznych* JR 122.

Szczególnie silnie uzewnętrżniła się emocjonalność Badacza przy ocenie prac wydawanych przez niefachowców (niejęzykoznawców): *Niestety, nieścisłych, fałszywych z punktu widzenia językoznawczego objaśnień nazewniczych ukazało się wiele w XIX w.; niektóre z nich zakrawają wprost na kpiny, igraszki etymologizujące*. [...] *Niejęzykoznawcy uprawiają właściwie w mniej lub bardziej rażący sposób amatorszczyznę. A to jest niedozwolone! Pilnuj, szewcze, kopyta! – powiada stare polskie przysłowie*. M 20. Owych niefachowych badaczy bardzo często nazywa *dyletantami, pseudoetymologami, amatorami-badaczami*, zaś uprawiane przez nich badania – *plotkarstwem naukowym, dyletanckimi wywodami, pseudowiedzą nazewniczą, bezsensownymi badaniami* (zwłaszcza w pracy *Mikołaj Kopernik*, s. 37, 56).

Do indywidualnych cech stylistyki polszczyzny naukowej Rosponda zaliczyć możemy szablony leksykalne, będące elementami stylu urzędowo-kancelaryjnego, takie jak: *bilans – O większym lub mniejszym postępie kulturowo-językowym decyduje przy bilansie „ma-winien” przewaga po stronie „ma” lub „winien”* JR 175; *Ten bilans „ma-winien”* JR 175; *iść po linii czegoś – próba dyferencjacji [w Biblii Zofii] nie udaje się, gdyż idzie po linii łatwizny słowotwórczej* JR 99; *idąc po linii pomysłów* P 140. Jednak do szczególnie często wykorzystywanych należą wyrażenia przyimkowe *na odcinku* oraz *na polu*:

*na odcinku*: *na odcinku jednogatunkowego piśmiennictwa psalterzowo-biblijnego* JR 67; *Powyższy materiał już na tym odcinku leksykalnym pouczył nas* JR 121; *na tym odcinku unowocześniania języka literackiego* JR 127; *na tym odcinku szlifowania języka literackiego* JR 145; *na odcinku leksykalnym* JR 179; *Na odcinku słowotwórczym Renesans odegrał podobnie normalizującą rolę* Jia 190;

na odcinku słownictwa pomocniczego Jia 240; najbujniejszy rozwój polskiego języka literackiego na tym właśnie odcinku Jia 323; Ponieważ jednak zasadniczym kanonem poprawnościowym również na odcinku leksykalnym była *elegantia linguae* Jia 323; Przecież to było na odcinku językowej problematyki Kochanowskiego grubo mniej niż 46 lat wstecz w 1884 r. J 5;

**na polu:** na polu krzewienia polskiego piśmiennictwa i szkolnictwa Dm 5; Seklucjan dzierzył niepodzielnie berło na polu wydawniczym Dm 11; na polu popularyzacji i dokumentacji Dm 13; zasług na polu szerzenia polskiej książki innowierczej Dm 94; z doświadczeń na tym polu najdawniejszego literackiego języka słowiańskiego JR 67; na polu poszerzenia funkcji społecznej polskiego języka literackiego JR 67; wzbogacenie języka literackiego obszerną synonimiką dokonywało się nie przez wymyślność pisarzy na tym polu JR 84; próbował własnych sił na polu tej metaforyki psalmowej JR 134; Oczywiście, zdarzały się też głosy oceniające negatywnie działalność Kościoła na tym polu K 83; był bardzo aktywny na polu popularnej beletrystyki religijno-moralnej K 275; także P 139.

Potwierdzeniem, iż liczne kolokwializmy, utarte i szablonowe przenośnie są efektem świadomej stylizacji może być ujmowanie niektórych określeń w cudzo-słów jako przejaw dystansu do używanych słów, a także uwagi metajęzykowe: *Mówiąc stylem dzisiejszym, wyczuł koniunkturę* Dm 79; *Kompilator Seklucjan, któremu brakowało gruntownego przeszkolenia literacko-językowego, stosował – że się tak wyrażę – chłopską ortografię* Dm 89.

O przynależności wymienionych jednostek językowych do indywidualizmów autora, będących jego swoistym „biletem wizytowym”, wnosić możemy porównując dwie wersje (dwa wydania) monografii o języku i stylu twórczości Jana Kochanowskiego. Pierwsza wersja pt. *Język Jana Kochanowskiego* ukazała się w formie powielaczowej w 1953 r. (są to materiały z sesji naukowej Odrodzenia PAN), druga pt. *Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego* wydana została w 1961 roku. Sądzić należy, że zmiany, jakie pojawiły się w drugiej poprawionej (poszerzonej) edycji, są rezultatem ingerencji redaktorów, dotyczą one bowiem wyłącznie warstwy słownikowej tekstu:

- *chodzi mi o to* J 92 → *chciałbym* Jia 163;
- *dziwaczny* J 46 → *niepraktyczny* Jia 42–43;
- *grubo mniej* J 5 → *dużo skromniejszy* Jia 9;
- *masakrować* J 19 → *przeinaczać* Jia 17;
- *na odcinku* J 5 → *w zakresie* Jia 9;
- *rok rocznicowy* J 6 → *rok jubileuszowy* Jia 10;

- *ukosem* czy *zezem* J 5 → *obojętne* Jia 9;
- *wariacja* J 19 → *wariant* Jia 17;
- *wtyczka* J 56a → *ingerencja* Jia 52;
- *wydedukować* J 66 → *zrekonstruować* Jia 60;
- (nie) (*za*)atakować *frontalnie* J 5 → (nie) *dotknąć podstawowych problemów* Jia 8; *zająć się* Jia 9<sup>23</sup>.

Jak można zauważyć, usunięte zostały w drugiej edycji te określenia, które są nazbyt ekspresywne i kolokwialne, a tym samym nieadekwatne stylistycznie do wypowiedzi naukowej. Jednakże ingerencja redaktorów naruszyła językową indywidualność Rosponda tylko nieznacznie, zdecydowana większość *differentia specifica* językoznawcy została bowiem zachowana.

Przeciwieństwem owych potocyzmów, obiegowych i szablonowych określeń przenośnych są jednostki leksykalno-frazeologiczne pochodzące z rejestru literackiego, książkowego (w tym rzadko obecne archaizmy), przybierające niekiedy postać niebanalnej, niecodziennej metafory, służące podniosłej stylizacji, dodatniej aksjologizacji oraz obrazowaniu, m.in.:

***ciesiołka***: *Nie spieszył się z drukiem, gdyż Horacy, mistrz jego ciesiołki poetyckiej, zalecał napisane wiersze trzymać przez dziewięć lat w zamknięciu lub poddać je w odpisach ocenie znawców* Jia 37; *na tym piśmiennictwie średnio-wiecznym spoczął główny ciężar najdawniejszej ciesiołki literacko-językowej* K 68;

***dzierżyć berło***: *Seklucjan dierzył niepodzielnie berło na polu wydawniczym* Dm 11;

***gwiazdarz*** ‘astronom’: *Gdyby nazwisko znakomitego „gwiazdacza” było banalne* MK 81;

***oddzielić ziarno od plew***: *w pośmiertnych wydaniach należy starannie oddzielić ziarno Kochanowskiego od korektorskich plew drukarni* Jia 75;

***strzecha wieśniacza***: *któremu [Seklucjanowi – D.B.] najprawdopodobniej lata dzieciństwa i wczesnej młodości nie upłynęły w dworku szlacheckim, lecz pod strzechą wieśniaczą* Dm 90;

---

<sup>23</sup> *A zatem ani jeden temat nie atakował frontalnie języka wielkiego reprezentanta naszej poezji renesansowej → A zatem ani jeden temat nie dotknął podstawowych problemów języka wielkiego reprezentanta naszej poezji renesansowej; Żaden zatem referat nie zaatakował frontalnie i w pełni językowego artyzmu poety → Żaden zatem referat nie zajął się w pełni językowym artyzmem poety.*

**szermierka słowna:** *A zatem skoro jest mowa o wykuwaniu w szermierce słownej* Dm 11;

**szlifierka, szlifować:** *Szlifierka poetycka postępowała wolno, zwłaszcza przy utworach takich jak „Psalterz”. Jia 37; Szlifierka rozhukanej, potocznej mowy polskiej nadała jej budowę przejrzystą Jia 324; ten, który szlifował 30 psalmów Dawidowych przez dziesięć lat, Jan Kochanowski K 185;*

**wyciosywanie:** *Wyciosywanie pierwszych zrębów grafii staropolskiej K 28;*

**wykuwać się, wykuwanie:** *A zatem skoro jest mowa o wykuwaniu szermierce słownej* Dm 11; *W XVI w. wykuwało się już nowopolskie słownictwo* JR 111; *W ogniu walk religijnych i politycznych, w trosce o nowe oblicze języka wykuwał się nowopolski system fleksyjny* Dm 94.

Rozbudowaną metaforę, służącą obrazowości opisu spotykamy między innymi we wstępie do *Polszczyzny Śląska: Dziesięć wieków rozwoju polszczyzny śląskiej można by ująć w postaci krzywej – najpierw, w okresie średniowiecza i renesansu wznoszącej się, potem opadającej nagle, a za czasów pruskich w XVIII w. nawet katastrofalnie, która jednak od XIX w. biegnie znów do góry*<sup>24</sup>, czy też w popularnonaukowym opracowaniu *Mówią nazwy: W języku „panta rei” – wszystko pulsuje. Obrazowo można by przedstawić potok między mniej lub bardziej bystro toczący się, nieraz nawet rozhukany i pieniący się. W nazewnictwie obowiązuje to samo prawo ewolucyjne* (s. 70).

Zespół środków „budujących” indywidualność stylową Badacza jest – jak widać – prawie wyłącznie ograniczony do płaszczyzny leksykalno-frazeologicznej, nieobecne są w jego stylistyce między innymi tropy charakterystyczne dla retoryki (np. zabiegi w zakresie składni), ironia, anegdota, gry słów, neologizmy. Stylistykę opracowań naukowych Rosponda cechuje przede wszystkim wykorzystanie jednostek językowych głównie z potocznego rejestru słownikowego, mające charakter szablonowy. Charakterystyczna jest dystrybucja owych wykładników stylistycznych – osobowość ekspresji nadawcy ujawnia się przede wszystkim w tekstach o charakterze monograficznym, zawierających sądy, polemiki; słabo obecna jest natomiast w tekstach naukowych typu podręcznikowego czy też popularnonaukowych.

---

<sup>24</sup> S. Rospond, *Polszczyzna Śląska...*, s. 6.

## Wnioski

Na podstawie powyższych analiz należy przyznać rację Pawłowi Kupiszewskiemu, że emocjonalność, subiektywność wyrażane w większości przy użyciu środków językowych należących do szeroko rozumianej potoczności należały do konwencji stylistycznej właściwej literaturze naukowej przełomu wieków i pierwszej połowy XX stulecia. Zarówno Stanisław Rospond, jak i Aleksander Brückner, a także Julian Krzyżanowski chętnie sięgali do rejestru potocznej polszczyzny, nadając swoim wypowiedziom żywy, ekspresywny, obrazowy charakter. Niekiedy wykorzystywali te same formy, np. *żywcem, manowce, oddzielić ziarno od plew* znajdujemy u Rosponda i u Brücknera, a *poszło skąd, prawić* łączy teksty Krzyżanowskiego i Brücknera, zaś u wszystkich trzech znajdziemy zwrot *roić się od czego*.

Z pewnością, gdyby podstawa materiałowa była obszerniejsza, a badania różnych autorów w większym stopniu zsynchronizowane z sobą, lista podobieństw byłaby dłuższa. Toteż wydaje się, że odrębności stylistycznych należy szukać nie tyle w repertuarze, ile w sposobie wykorzystania określonych form w tekście. Pewnym wskaźnikiem może być częstotliwość. U Brücknera zdarza się określenie *na polu: bez wyszkolenia językowego nie można z tego wybrnąć, a tego właśnie nie posiadał żaden z tych, co na tym polu dorywczo pracowali* M 221. Nie jest to jednak tak często stosowana forma jak u Rosponda. Ponadto Brückner używa jej w następstwie zastosowania metafory działalności naukowej: *Uprawiam więc tutaj pole dotąd niemal nietknięte przez prawdziwą naukę* M 221. Nie jest to więc jeszcze szablon leksykalny o charakterze urzędowo-kancelaryjnym, jak to ma miejsce w tekstach Rosponda. W ogóle takich szablonów u Brücknera, którego cechował żywy, twórczy stosunek do języka, nie ma. Zapewne na obecność szablonów leksykalnych u Rosponda wpływa w jakimś stopniu różnica dwu pokoleń dzieląca obu uczonych, ale pewnie także mają znaczenie cechy temperamentu Badacza. Być może w tej różnicy czasowej można również szukać źródeł tak „przezroczystej” stylowo składni tekstów Rosponda. Może krystalizacja stylistyczna odmiany naukowej polszczyzny następowała w pierwszej kolejności w obrębie struktur składniowych? Może na poziomie składni właśnie najszybciej wypracowano kanon stylistyczny dla tekstów naukowych? Z drugiej jednakże strony, możliwe jest, że na poziomie składni silnie odzwierciedlają się cechy osobowościowe autora. Przemawiałyby za tym zabiegi stylizacyjne, obejmujące także składnię, dostrzegane u Krzyżanowskiego.



Niewątpliwie indywidualną cechę stylu stanowi osobliwa leksyka, czyli neologizmy, archaizmy, wyrazy rzadkie. W te obfituje język Brücknera, zdarzają się u Krzyżanowskiego, rzadko zaś występują u Rosponda. Natomiast Rosponda wyróżnia skłonność do stosowania łacińskich wtretów makaronicznych, czego u innych badanych autorów nie dostrzega się. O swoistości leksyki świadczą też wyrazy ulubione, szczególnie często powtarzane – u Rosponda jest to słownictwo z pola semantycznego walki (*walka rozpętała się, w ogniu walk, w walce*) u Brücknera z pola światła (*rozświecić, wyświecać, wyświecenie*).

Zaprezentowane wyniki fragmentarycznych, sondażowych badań skłaniają do sformułowania następujących postulatów badawczych:

1. Należy podjąć gruntowne studia nad stylem wypowiedzi naukowych wielkich uczonych pierwszej połowy XX wieku w celu wyodrębnienia cech indywidualnych ich stylu oraz prześledzenia procesu kształtowania się współczesnego nam kanonu stylistycznego wypowiedzi naukowej.
2. W badaniach tych należy uwzględnić różnice gatunkowe analizowanych wypowiedzi, by dążyć do uchwycenia różnic w ukształtowaniu tekstu w zależności od rodzaju adresata (specjalista, niespecjalista).

### Wykaz źródeł i ich skrótów

- C – A. Brückner, *Cywilizacja i język. Szkice z dziejów obyczajowości polskiej*, Warszawa 1901.
- D – A. Brückner, *Dzieje języka polskiego*, wydanie trzecie, zupełnie przerobione, Warszawa 1925.
- Dm – *Druki mazurskie XVI w.* Z pierwodruku i rękopisu wydał, wstępem, komentarzem i charakterystyką językową opatrzył Stanisław Rospond, Olsztyn 1948.
- J – S. Rospond, *Język Jana Kochanowskiego*, cz. I i II, Warszawa 1953, materiały dyskusyjne sesji naukowej Odrodzenia PAN.
- Jia – S. Rospond, *Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego*, Wrocław 1961.
- JR – S. Rospond, *Język Renesansu a Średniowiecza na podstawie literatury psalterzowo-biblijnej*, w: *Odrodzenie w Polsce. Historia języka*, część druga, pod red. M.R. Mayenowej, Z. Klemensiewicz, Warszawa 1962, s. 61–181.
- K – S. Rospond, *Kościół w dziejach języka polskiego*, Wrocław 1983.
- M – A. Brückner, *Mitologia słowiańska i polska*, wstęp i oprac. S. Urbańczyk, Warszawa 1985.

- 
- MK – S. Rospond, *Mikołaj Kopernik. Studium językowe o rodowodzie i narodowości*, Opole 1973.
- Mw – S. Rospond, *Mówią nazwy*, Warszawa 1976.
- P – S. Rospond, *Problem genezy polskiego języka literackiego. Uwagi polemiczne do artykułów T. Milewskiego i W. Taszyckiego*, w: *Studia staropolskie*, pod red. K. Budzyka, t. III *Pochodzenie polskiego języka literackiego*, Wrocław 1956, s. 117–177.
- R – A. Brückner, *Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie*, Warszawa 1962.

**INDIVIDUAL CHARACTERISTICS OF AN ACADEMIC STYLE  
(ON THE BASE OF ALEKSANDER BRÜCKNER'S  
AND STANISŁAW ROSPOND'S WORKS)**

Keywords: scientific style, Aleksander Brückner, Stanisław Rospond

The main questions raised in the article is the existence of individual, personal kind of an academic style.

The author analyses academic texts of Aleksander Brückner and Stanisław Rospond – splendid scientists, active in the 1<sup>st</sup> half of the 20<sup>th</sup> century. The analysis of lexical, phraseological and syntactical level shows that all expressivisms, colloquialisms, ordinarities found in the texts belonged to the stylistic convention of the times. They were not connected with popular character of the texts. Individual characteristics are to be found in the range and the use of stylistic means which are beyond the linguistic canon typical for contemporary academic texts.